

Jarosiński, Janusz

Szkolenie związkowe jako zjawisko kulturowe w latach 1944–1956

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 21, 413-431

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz JAROSIŃSKI

Szkolenie związkowe jako zjawisko kulturowe w latach 1944–1956

Ruch zawodowy w Polsce w okresie międzywojennym był rozbity pod względem organizacyjnym i politycznym. Można wyróżnić następujące trzy dominujące kierunki, a mianowicie: klasowy pod wpływami PPS i KPP; chrześcijański pod wpływami stronnictw chrześcijańskich oraz sanacyjny, wspierany przez ugrupowania prorządowe¹.

W różnych okresach Polski międzywojennej działało 14 ogólnopolskich robotniczych central związkowych, 31 central dzielnicowych, 11 central pracowników umysłowych i 15 central pracowników państwowych i samorządowych. Z powyższych powodów hasła jedności ruchu zawodowego mogły być hasłami oczekiwanymi, a doskonałym przykładem osiągnięcia jedności w warunkach okupacji byli kolejarze, których samopomocowa działalność doprowadziła do zjednoczenia ruchu zawodowego pod kierownictwem Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, potocznie nazywanego ZZK².

Rozbicie ruchu zawodowego w latach międzywojennych uznawano powszechnie za przyczynę jego słabości i dlatego też mógł powstać program głoszący teorię formalnej niezależności ruchu zawodowego od partii politycznych, a jednocześnie ruchu zawodowego samodzielnego ideowo i organizacyjnie³.

¹ H. Jakubowska, *Walka o jednolite związki zawodowe w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Studia i Materiały z Dziejów Polski Ludowej”, nr 12, Katowice 1978, s. 117–118.

² Szerzej J. Jarosiński, *Organizacyjna i samopomocowa działalność Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (ZZK) w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1981, nr 1; B. Jarosiński, *Próby pozyskania przez okupanta wybranych środowisk pracowniczych na przykładzie kolejarzy*, [w:] *Zarys administracyjny niemieckiej okupacji Generalnej Guberni (komentarz i teksty źródłowe)*, red. Ł. Kozera, M. Wojtasik, Chełm 2008, s. 41–43.

³ Notatka o sesji naukowej „Ruch zawodowy w XXX-leciu Polski Ludowej”, Archiwum Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (dalej: AOPZZ), Wydział Prezydialny 474.

W ówczesnym klimacie politycznym, w którym dominowało zmęczenie okresem okupacji i toczącej się wojny, program jedności ruchu zawodowego ze względów taktycznych okazał się na tyle skuteczny, że zablokował drogę do reaktywowania związków zawodowych dobrze zorganizowanej wówczas opozycji politycznej. Ruch zawodowy w tym okresie wznawiał działalność w warunkach toczącej się wojny domowej, ostrych sporów politycznych, napięć społecznych na granicy wojny domowej, a jednocześnie w warunkach toczącej się nowoczesnej wojny, która dla potrzeb frontu wymagała mobilizacji wszystkich sił i środków materialnych i ludzkich.

Dość wcześnie, bo już na terenach wyzwolonych Polski „lubelskiej” latem 1944 r., podjęto próby zorganizowania i opanowania ruchu zawodowego przez Polską Partię Robotniczą – więc partię nową, nie mającą szerszego poparcia społecznego, będącą w ówczesnych realiach politycznych partią kadrową. Instytucjonalnym wyrazem tych działań było powołanie w sierpniu 1944 r. Wydziału Zawodowego KC PPR dla partyjnego kierowania związkami zawodowymi⁴. Dalszą konsekwencją podjętych działań przez wymienioną wyżej partię było powołanie w listopadzie 1944 r. Tymczasowej Komisji Centralnej Związków Zawodowych (TKCZZ) dla przejęcia kontroli nad organizującymi się bądź wychodzącymi z konspiracji związkami zawodowymi.

Zdaniem H. Gnatowskiej, TKCZZ niemal natychmiast przystąpiła do kształtowania takiej struktury organizacyjnej ruchu zawodowego, która byłaby już dostosowana do przewidywanych warunków społeczno-ustrojowych⁵. Tezę tę potwierdzały późniejsze sprawozdania TKCZZ, w których jednoznacznie stwierdzano, że „związki zawodowe stanęły zdecydowanie u boku KRN i PKWN” i „wyłoniły KCZZ jako jedyną reprezentantkę zjednoczonych i jednolitych związków zawodowych”⁶, oczywiście podporządkowaną PPR. Od chwili powstania TKCZZ próbowała ona wpłynąć – zresztą z niewielkim skutkiem – na działalność istniejących na terenie Polski lubelskiej branżowych związków zawodowych, które przetrwały w konspiracji i podejmowały czynną działalność społeczną.

W praktyce politycznej przyjęto zasadę budowy jednej centrali związkowej, posiadającej swoje ekspozytury terenowe oraz budowy organizacji branżowych według pionów produkcyjnych i działów pracy. W związku z powyższym program jednej centrali związkowej, przedstawiany jako program związków zawodowych w ogóle, musiał być taki, aby na jego bazie mogła powstać taka centrala ogólnopolska, tym bardziej że w przekonaniu związkowców ocalałych z okresu wojny i okupacji, brak w przeszłości jedności związkowej i jego rozbitcie na liczne centrale związkowe o zabarwieniu politycznym były przyczyną jego słabości w okresie międzywojennym.

⁴ *Takie były początki*, Warszawa 1965, s. 105 i 109.

⁵ H. Gnatowska, *Rola Polskiej Partii Robotniczej w kształtowaniu polityki socjalnej Polski Ludowej (1942–1948)*, Białystok 1987, s. 360.

⁶ *Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu związków zawodowych w Polsce. Listopad 1944–listopad 1945*, Warszawa 1945, s. 8.

W połowie 1945 r. do TKCZZ zgłosiło akces zaledwie 8 branżowych związków zawodowych, a mianowicie: związki górników, metalowców, włóknarzy, kolejarzy, naftowców, cukierników, nauczycieli i skarbowców, które łącznie liczyły ponad 413 tys. członków⁷. W II połowie 1945 r. nastąpił przełom w przystępowaniu do KCZZ i do lipca tegoż roku wstąpiło 15 związków branżowych, we wrześniu – 18, a w grudniu do centrali związkowej wstąpiło łącznie 25 związków branżowych, liczących łącznie 1 126 521 członków⁸.

W następstwie powojennych zmian w ruchu zawodowym, związki zawodowe stały się masową organizacją społeczną, w której w połowie 1948 r. skupiono ponad 3,5 mln członków oraz prowadziło działalność 36 zarządów głównych, 265 zarządów okręgowych, 4198 zarządów oddziałowych, 6078 rad zakładowych, 15 okręgowych komisji związków zawodowych i 230 powiatowych rad związków zawodowych, w których w charakterze etatowych pracowników zatrudnionych zostało ok. 68 200 osób⁹. Straty kadrowe, jakie poniósł polski ruch zawodowy w latach okupacji hitlerowskiej, wymagały podjęcia kroków w kierunku kształcenia kadr związkowych i początkowo kursy takie organizowali działacze związkowi o różnych orientacjach politycznych.

Problemy kadrowe ruchu zawodowego w okresie bezpośrednio powojennym były na tyle poważne, że szkolenie dla potrzeb związków zawodowych stawało się sprawą pilną. Na przykład po zapoznaniu się ze stanem kadrowym związków zawodowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, do poważnych problemów utrudniających proces odbudowy gospodarczej zaliczono „brak aktywu wyrobionego o wielkim rozmachu politycznym w stylu państwowym i organizacyjnym”¹⁰.

Wiosną 1945 r. działalność szkoleniową rozpoczęły takie związki, jak górniczy, metalowcy, kolejarze i włóknarze, które organizowały kursy 8–10-dniowe, przeznaczone dla podstawowych organizacji związkowych oraz w miarę możliwości kadrowych także dla działaczy kulturalno-oświatowych związków branżowych, którzy w przeszłości w swoich środowiskach pracowniczych odgrywali znaczącą rolę w organizacji czasu wolnego.

Rozbudowa przez Komisję Centralną Związków Zawodowych (dalej KCZZ) struktur związkowych i nadawanie im politycznego oblicza dostosowanego do nowych potrzeb ustrojowych spowodowały konieczność przygotowania kadr aparatu i aktywu związkowego w drodze masowego szkolenia. Problemami

⁷ Liczba członków związków zawodowych scentralizowanych w pierwszych trzech kwartałach 1945 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), CAP 237/XIII/7.

⁸ „Wiadomości Statystyczne GUS” 1945, nr 1, s. 11; „Wiadomości Statystyczne GUS” 1946, nr 1, s. 48.

⁹ *Sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych za okres 1945–1949*, Warszawa 1949, s. 129.

¹⁰ Cytuję za: Z. Kantyka, *Między utopią a ideologią. Ruch zawodowy w województwie śląsko-dąbrowskim 1945–1949*, Katowice 1991, s. 85.

kształcenia przyszłych kadr związkowych zajął się powołany w czerwcu 1945 r. Wydział Kulturalno-Oświatowy KCZZ, który również w początkowym okresie swojej działalności także inspirował związkową działalność kulturalno-oświatową.

Pierwsze kursy organizowane przez KCZZ latem 1945 r. miały na celu podstawowe przeszkolenie aktywistów dla potrzeb ruchu zawodowego. Kurs 22-godzinny obejmował tematykę związkową, a problemy ideologiczne były traktowane niejako drugoplanowo, a nawet marginalnie. Na program pierwszych kursów składały się takie zagadnienia, jak: funkcjonowanie rad zakładowych, odrodzony ruch zawodowy, zagadnienia płac i wydajności pracy, ochrona pracy i bezpieczeństwo i higiena pracy, umowy zbiorowe, praca kulturalno-oświatowa w zakładzie pracy oraz organizacja zakładu produkcyjnego i przemiany społeczne w Polsce¹¹. Kolejny kurs obejmował te same zagadnienia, ale został poszerzony do 60 godzin, co wydaje się zrozumiałe, biorąc pod uwagę realizowaną tematykę i zdobywane konieczne doświadczenia organizacyjne.

Także w II połowie 1945 r. do akcji szkoleniowej włączyły się okręgowe komisje związków zawodowych w województwach śląskim, krakowskim, białostockim, pomorskim, lubelskim i warszawskim, a także związki branżowe naftowców i cukrowników.

Latem 1945 r. z pomocą Ministerstwa Propagandy zorganizowano Centralną Szkołę Związków Zawodowych w Łodzi, a półtoramiesięczne szkolenie, przedłużone następnie do dwóch miesięcy – rozpoczęło 40, a ukończyło 30 słuchaczy. Kolejny kurs, który rozpoczął się 17 września 1945 r., objął 55 słuchaczy, w tym 20 z nich stanowili aktywiści przewidziani do pracy w sekcjach młodzieżowych ruchu zawodowego. Słuchaczami kursu byli aktywiści związkowi z Warszawy, Krakowa, Katowic, Sosnowca, Cieszyna, Krosna, Poznania, Lublina, Łodzi i Radomska, reprezentujący związki górników, metalowców, włókniarzy, budowlanych, samorządowców i kolejarzy, a z zaproszeń do udziału w kursie nie skorzystali skarbowcy i nauczyciele. W kursach w tej szkole związkowej brali udział członkowie OKZZ, zarządów głównych oraz sekretarze i przewodniczący rad oddziałowych.

Na przełomie lat 1946/1947 KCZZ zorganizowała sieć wojewódzkich szkół związkowych w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Kielcach, Poznaniu i Sosnowcu. Ta ostatnia szkoła specjalizowała się w kształceniu kadr dla potrzeb przemysłu węglowego. W szkołach tego typu szkolono na 8–10-dniowych kursach członków rad zakładowych i oddziałowych, pracowników powiatowych rad związków zawodowych oraz pracowników pionu kulturalno-oświatowego. Natomiast szkoła centralna kształciła przewodniczących i sekretarzy branżowych związków zawodowych oraz kierowników referatów i wydziałów w zarządach głównych i OKZZ¹².

¹¹ *Sprawozdanie z działalności KCZZ za lata 1944–1945*, Warszawa 1945, s. 78; „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1946, nr 7.

¹² *Sprawozdanie KCZZ 1945–1949...*, s. 232.

W związku z planowaną rozbudową struktury organizacyjnej ruchu zawodowego, uruchomiono wojewódzkie szkoły związkowe w Warszawie, Bydgoszczy, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Kielcach, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu.

Związkowa akcja szkoleniowa realizowana była na poziomie trzech stopni; I stopień obejmował kursy w zakładach pracy; stopień II to kursy w szkołach wojewódzkich, a stopień III to szkolenie w Centralnej Szkole Związkowej¹³. Także dla własnych potrzeb związkowych kursy organizowały zarządy główne związków branżowych górników, metalowców, włóknarzy i kolejarzy według ich własnych środowiskowych programów szkolenia.

Generalnie do 1947 r. starano się szkolić aktywistów pod kątem przewidywanych dla nich związkowych zadań organizacyjnych. Odbywały się kursy dla skarbników związkowych, aktywistów kulturalno-oświatowych, bibliotekarzy, nauczycieli kursów repolonizacyjnych, kierowników świetlic i referentów spółdzielczych.

Według tej formuły organizacyjnej szkolenia, w 1946 r. przeszkolono 21 662 osoby, w 1947 r. dalsze 58 241 osób, to w 1948 r. i w I kwartale 1949 r. już 110 555 osób, co daje łącznie ponad 190 tys. osób. Najwięcej przeszkolono w sferze pracy związkowej członków rad zakładowych (20 589 osób) i mężów zaufania (39 091 osób), a w sferze pracy kulturalno-oświatowej uczestników kursów dla analfabetów (33 984 osób), na kursach repolonizacyjnych (12 288 osób), ogólnokształcących (30 004 osób) i zawodowych kursach doszkolających (25 955 osób). Oznacza to, że akcja szkoleniowa związków zawodowych w latach 1946–1949 była w miarę zrównoważona i 53,6% przeszkolonych związanych było z podnoszeniem kwalifikacji ogólnych i zawodowych członków związków zawodowych, a 46,4% szkoleń dotyczyło bezpośrednio potrzeb organizacyjnych związków branżowych.

Na przełomie lat 1947/1948 poszczególne wojewódzkie szkoły związkowe podjęły się kształcenia specjalistycznego. Na przykład szkoła w Krakowie specjalizowała się w szkoleniu związkowych pracowników kulturalno-oświatowych, szkoła w Gliwicach w szkoleniu kierowników świetlic dla państwowych majątków rolnych, a w Katowicach szkolono aktyw z zakresu problematyki gospodarczej¹⁴.

Po zmianach w dekreście o radach zakładowych w 1947 r., zmieniła się zasadniczo tematyka szkolenia. Jego program przewidywał 6-tygodniowy kurs stacjonarny, obejmujący 205 godzin. Zmieniła się jego treść, którą dostosowano do przeprowadzanych zmian politycznych. Obowiązkowymi tematami podczas kursów stały się tematy ideologiczne, takie jak: ruch zawodowy w Polsce w latach 1918–1939, odrodzony ruch zawodowy i międzynarodowy ruch zawodowy. Tematykę uzupełniono problematyką rad zakładowych, z którymi KCZZ miała

¹³ Tamże, s. 233.

¹⁴ Tamże, s. 235.

wiele problemów, a przede wszystkim tematyką niezadowolenia społecznego załóg przedsiębiorstw wskutek pozbawienia rad zakładowych funkcji samorządów robotniczych załóg przedsiębiorstw przemysłowych. Dotychczasowe rady zakładowe jako reprezentacja interesów załóg przedsiębiorstw zostały wcielone do ruchu zawodowego i stały się jego częścią, podporządkowaną KCZZ. Z tego powodu wybory do rad zakładowych spotkały się z bojkotem załóg, co uniemożliwiło zwołanie w 1947 r. kolejnego Kongresu Związków Zawodowych.

Od 1948 r. akcenty w szkoleniu związkowym położone zostały na szkolenie członków rad zakładowych w wersji KCZZ, to jest mężów zaufania, kontrolerów społecznych, korespondentów terenowych itp. Zakres szkolenia uległ istotnym zmianom i został dostosowany do potrzeb politycznych związanych z tzw. pravicowo-nacjonalistycznym odchyleniem w partii rządzącej, w której zakwestionowano tzw. polską drogę do socjalizmu.

Charakter zmian przeprowadzonych w końcu lat 40. w Polsce wyjaśnia Informator Międzynarodowego Ruchu Zawodowego, w którym w kwestii polskiej jednoznacznie stwierdzono: „Rozgromienie pravicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR i prawicy w PPS i w następstwie utworzenie w grudniu 1948 roku Polskiej Partii Robotniczej (PZPR) okazało się przełomowym momentem w rozwoju ruchu zawodowego, który stał się przewodnikiem marksistowsko-leninowskich idei partii do szerokich mas pracujących”¹⁵. Autorzy powyższej tezy wiele wyjaśnili, co było u źródeł wymuszonych zmian w polskim ruchu zawodowym, czyli wskazali na potrzeby polityczne partii rządzącej. Przeprowadzając zmiany, powoływano się przemienne na Stalina i Lenina, zapoczątkowując w sposób trwały upadek znaczenia ruchu zawodowego w Polsce.

W II połowie 1949 r. we wszystkich szkołach związkowych i ośrodkach szkolenia aktywu związkowego, Centralna Rada Związków Zawodowych (dalej CRZZ) przeprowadziła czystki kadrowe, zwalniając personel tych placówek pod różnymi zarzutami natury politycznej¹⁶. Decyzje najczęściej opierano na analizach życiorysów, stwierdzając na przykład niewłaściwe pochodzenie społeczne, zaangażowanie w działalność podziemną Armii Krajowej, a nawet studia ukończone poza granicami kraju. Był to jeden z symptomów przeprowadzanej centralizacji i stalinizacji życia społeczno-gospodarczego, które także dotknęło polski ruch zawodowy.

W sprawozdaniu KCZZ jednoznacznie stwierdzono, że w 1949 r. „[...] szkolenie miało na celu rozszerzenie wiadomości teoretycznych w zakresie historii narodu, historii ruchu robotniczego i zawodowego, zagadnienia Polski i świata współczesnego, zagadnień ekonomicznych oraz pogłębienie ogólnego ideologicznego poziomu aktywistów i przygotowanie ich do zadań praktycznych”¹⁷.

¹⁵ *Sprawozchnik Mezhdunarodnogo Profsojusnogo Dwizhenija*, Moskwa 1970, s. 65.

¹⁶ *Sprawozdanie Wydziału Personalnego CRZZ za listopad 1949 roku*, AOPZZ, Wydział Przewodniczący CRZZ 310.

¹⁷ „Związkowiec” 1950, nr 8.

Za najważniejsze uznano jednak szkolenie ideologiczne jako podstawę szkolenia związkowego. Uzasadniając konieczność zmiany tematyki szkolenia związkowego, Stefan Matuszewski postawił publicznie następujące pytanie: „kto ma przekonywać i uświadamiać masy robotnicze, kto ma informować robotników i przedstawiać im fakty z życia gospodarczego, społecznego i politycznego, kto ma szerzyć oświatę i kulturę?”¹⁸. Na tak postawione pytanie udzielił sobie sam odpowiedzi: „oczywiście związki zawodowe”¹⁹. Jego zdaniem „rola związków zawodowych polega właśnie na kształceniu i wychowaniu klasy robotniczej, na informowaniu o zmianach następujących w przyrodzie, gospodarce i obyczajach społecznych”. Taką właśnie indoktrynacyjną rolę w stosunku do mas związkowym przypisano ruchowi zawodowemu, podporządkowanemu interesom partii komunizującej.

M.in. na naradzie aktywu kolejowego PPR wrocławskiej dykcji okręgowej kolei państwowych w dniu 21 listopada 1948 r. – a więc bezpośrednio przed Kongresem Zjednoczeniowym PPR/PPS – sporo miejsca poświęcono zachodzącym przemianom w partii i ruchu zawodowym oraz miejscu tych ciał społecznych w systemie politycznym. Uznając partię w politycznej organizacji społeczeństwa za najważniejszą formę życia społecznego klasy robotniczej, stwierdzono, że „wszelkie inne formy związkowe, młodzieżowe i kobiece muszą być podporządkowane partii”²⁰.

Nowa tematyka szkolenia, jak i przedsięwzięcia szkoleniowe KCZZ, w których zaczęła przeważać problematyka ideologiczna, spotkała się z oporem grup społecznych, objętych takim szkoleniem. Już w połowie 1947 r. „Związkowiec” publicznie stwierdził, że szkolenie członków młodzieżowych sekcji związkowych do określonych zadań ideologicznych nie przynosiło pożądaných rezultatów²¹. W zamysłach ideologów KCZZ, ruch zawodowy miał w przyszłości kierować ruchem młodzieżowym na takich samych zasadach jak partia związkami zawodowymi. Tym samym start do realizacji idei młodszej partii w wydaniu związkowym, kierującej odcinkiem kobiecym i młodzieżowym, zakończył się niepowodzeniem, co wcale nie oznaczało rezygnacji z tej wątpliwej koncepcji.

Powstała po Kongresie Zjednoczeniowym PZPR stała się partią rządzącą i podstawową instytucją władzy oraz właścicielem upaństwowionej gospodarki. Istniejące masowe organizacje społeczne, w tym również związki zawodowe, zostały, jak to określił L. Gilejko, „zintegrowane z władzą”²², czyli podporządkowane organizacyjnie i politycznie PZPR. Natomiast masowe organizacje spo-

¹⁸ „Związkowiec” 1948, nr 33.

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. Jaroński, *Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych PRL 1944–1957*, Kielce 1987, s. 305; AP Wrocław, Protokół z narady aktywu partyjnego DOKP Wrocław z 21 listopada 1948 roku, AKW I/XI/5.

²¹ „Związkowiec” 1947, nr 24.

²² L. Gilejko, *Robotnicy i społeczeństwo 1980–1981; 1989–1990*, Warszawa 1995, s. 32.

łeczne, takie jak na przykład związki zawodowe, „[...] to powinny one pełnić funkcje «pasa transmisyjnego» od władzy do społeczeństwa, czyli przenosić decyzje odgórne w dół, wychowywać społeczeństwo, propagować i uzasadniać decyzje ośrodka kierowniczego (w państwie)”²³. Organizacje te również starały się upodobnić do PZPR, były organizowane centralistycznie i dążyły do monopolizacji²⁴, zwłaszcza związki zawodowe, które gotowe były przyjąć, a nawet realizowały, rolę „młodszej” partii politycznej²⁵, w stosunku do Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, a nawet Zrzeszenia Studentów Polskich²⁶. Ukształtowany mechanizm centralistyczny stawiał PZPR ponad innymi masowymi organizacjami społecznymi, a jednocześnie umożliwiał podejmowanie decyzji przez komitety partyjne w imieniu innych organizacji społecznych.

Również klęską KCZZ zakończyła się inicjatywa przeszkolenia wszystkich pracujących załóg zakładów pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w którym przeważała tematyka ideologiczna, do czego publicznie przyznał się prasowy organ ruchu zawodowego „Związkowiec”²⁷. Okazało się w tym przypadku, że KCZZ nie miała takich możliwości organizacyjnych, jak sobie wyobrażała, a ponadto brakowało jej kadr umiejących prowadzić tego rodzaju szkolenia, a nie odczytywania instrukcji obsługi konkretnych urządzeń przemysłowych.

Mimo tych ewidentnych niepowodzeń nie zmieniono podstawowego kursu szkolenia politycznego w pracy związkowej, a dokonano jedynie zmiany hasła na bardziej nośne propagandowo, a mianowicie: „Szkolić dla konkretnych celów”. Zamiast kursów bhp dla załóg przedsiębiorstw organizowano kursy dla społecznych inspektorów pracy, eksponując tematykę ideologiczną. Wobec niepowodzeń tej inicjatywy zorganizowano kursy dla załóg współzawodniczących w wydajności pracy, a skoro i tu odnotowano niepowodzenie, to kurs ten zmieniono na kurs dla mężów zaufania. Poważnym mankamentem tych wszystkich

²³ W. Morawski, *Ideologia uprzemysłowienia w Polsce w latach 1949–1956*, [w:] *Spółczeństwo i socjologia*, red. J. Kulpińska, Warszawa 1985, s. 51.

²⁴ E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności instytucji i aparatów władzy – charakterystyka elit w latach 1944–1956*, [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1993, s. 331–332.

²⁵ Od początku 1951 r. skład Prezydium ZG ZZK uzupełniono o przedstawicieli kolejarskich organizacji Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej; AZZK; W. Kozek, *Reformy gospodarcze a społeczeństwo*, Warszawa 1989, s. 69–70.

²⁶ „W naszej pracy oprzemy się na bogatych doświadczeniach związków zawodowych Polski Ludowej”, Rezolucja I Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Studentów Polskich w dniach 16–18 kwietnia 1950 r., „Związkowiec” 1950, nr 19. W początkach 1949 r. na łamach czasopisma związkowego zadano publiczne pytanie: „czy nie należałoby za przykładem Związku Radzieckiego zlikwidować «bratniaki» i włączyć młodzież studiującą do związków zawodowych, studentów akademii górniczych do CZZG, mechaników do CZZM, słuchaczy wydziałów pedagogicznych do ZNP itd. Jest to jedyna słuszna droga do powiązania przyszłych specjalistów z klasą robotniczą i do zapewnienia uczelniom opieki związków zawodowych”, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1949, nr 1.

²⁷ „Związkowiec” 1950, nr 8.

przedsięwzięć była niska frekwencja, wynosząca podobno ok. 60%, według źródeł CRZZ²⁸. Ponadto odnotowywano permanentny brak wykładowców, organizatorów kursów spośród aktywu związkowego, a przede wszystkim niski poziom merytoryczny, na który składało się głośne odczytywanie przygotowanych tekstów bez możliwości zadawania pytań. Rozwiązanie tych wszystkich poważnych mankamentów widziano w utworzeniu przy okręgowych i powiatowych radach związków zawodowych referatów ds. szkolenia oraz w zaangażowaniu do pracy szkoleniowej mieszkających na danym terenie nauczycieli.

Problematyką szkolenia i rozwoju kadr związkowych zainteresowało się IV plenarne posiedzenie CRZZ, które odbyło się bezpośrednio po IV plenarnym posiedzeniu KC PZPR obradującym na te same tematy. Spełniało ono tym samym warunki tzw. przenoszenia uchwał partii do szerokich mas pracujących, w tym przypadku członków związków zawodowych. Odbycie plenarnego posiedzenia CRZZ zobowiązywało okręgowe i powiatowe rady oraz związki branżowe do odbycia takich samych posiedzeń i na takie same tematy, aby tzw. przenoszenie uchwał partii było pełne.

Uznano, że nowym celem CRZZ było wychowanie najliczniejszych aktywistów społecznych i gospodarczych spośród mas pracujących, wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska oraz okazywanie tym robotnikom pomocy w wykonywaniu odpowiedzialnych zadań. Podkreślono, że nowe kadry, w tym także budowniczy Polskiej Ludowej, rosnąć mieli w codziennej pracy zakładowych ogniw związkowych. Plenum CRZZ poleciło organizacjom związkowym kontynuowanie pracy oczyszczania aparatu związkowego z elementów obcych klasowo i dalsze utrzymywanie czujności rewolucyjnej całego aparatu związkowego i instancji związkowych dla eliminacji z aktywu związkowego osób obcych ideowo²⁹. Nie mogły w nim uczestniczyć osoby, które pracowały w okresie międzywojennym w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach państwa polskiego na kierowniczych stanowiskach oraz członkowie ich rodzin. Także z aparatu związkowego pozbywano się tych osób, które miały rodziny za granicą i utrzymywały z nimi kontakty korespondencyjne.

Zobowiązano wszystkie ognia związkowe do prowadzenia aktywnej działalności szkoleniowej, celem wychowania odpowiednich kadr dla systemu socjalistycznego. Uznano, że „podstawową rezerwą nowych kadr są zarówno przodownicy pracy, racjonalizatorzy, jak i mężowie zaufania, społeczni inspektorzy pracy czy członkowie komisji zakładowych. Przyszli przodujący działacze społeczni wyrastają m.in. spośród związkowców, współdziałających w akcji społecznej, spośród aktywistów powiatowych i okręgowych rad związkowych”³⁰.

W przemówieniu na IV plenum CRZZ – które zapoczątkowało czystki kadrowe w ramach tzw. czujności rewolucyjnej – jej przewodniczący – Aleksander

²⁸ Tamże.

²⁹ Stenogram z obrad IV plenum CRZZ.

³⁰ „Związkowiec” 1950, nr 25.

Zawadzki zwrócił uwagę, że szerokie kadry związkowe nie rozumiały nowej sytuacji politycznej i nowego kierunku politycznego w państwie. Powołując się na Stalina, zaakcentował, że „ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozmieszczania kadr całkowicie powinien odpowiadać wymaganiom linii politycznej, w imię realizacji której rozmieszcza się kadry”. Z kolei powołując się na Bieruta, wskazał, że „nie wystarczy podnieść czujność klasową, czyścić swe szeregi z obcych elementów i postawić słuszne zadania w zakresie polityki kadrowej w ogóle, a szkolenia w szczególności. Trzeba jeszcze rzeczy decydującej; konsekwentnego, upartego i planowego realizowania słusznych uchwał”³¹.

Powołując się na wzory radzieckie, a w szczególności na rolę partii komunistycznej w ZSRR, opracowano w następstwie kilku posiedzeń CRZZ nowy program szkolenia. Przeważała nadal w nim tematyka ideologiczna, a podstawowa problematyka związkowa została zepchnięta na margines. Nowy program szkolenia miał zapewnić stały dopływ nowych kadr aktywu związkowego i spowodować, że polskie związki zawodowe będą dysponowały 1-milionową armią społecznych aktywistów związkowych. Ta armia aktywistów, wzorem radzieckich związków zawodowych, miała być gotowa do wykonania każdego zadania politycznego, jakie przed związkami zawodowymi miała postawić PZPR, odpowiedzialna na losy narodu polskiego i sprawująca w państwie kierowniczą rolę.

Masowość ruchu zawodowego, a następnie systematyczna i nie zawsze przemyślana rozbudowa jego struktur organizacyjnych spowodowała konieczność również rozbudowy szkolenia kadr związkowych. Od chwili jego uruchomienia powstał problem: kogo szkolić, w jakim celu oraz w jakim wymiarze czasowym. Uważano, że wraz z wejściem w okres intensywnej industrializacji należy zintensyfikować szkolenie związkowopolityczne. W kierowniczych kołach CRZZ postanowiono, że okres budowy podstaw socjalizmu będzie okresem „wyplenienia, wykarczowania resztek trade-unionizmu i socjaldemokratyzmu w ruchu zawodowym”³², w czym widziano główne przeszkody w realizacji narkreślonych zadań. Wręcz ostrzegano, że dalsze „[...] tolerowanie dotychczasowych naszych błędów i niedomagań wynikających z często nieprzewidywanych pozostałości socjaldemokratyzmu i oportunistów może stać się hamulcem w pracy związków zawodowych na decydującym odcinku, na odcinku współzawodnictwa pracy, na odcinku wzmocnienia troski o człowieka pracy, na odcinku pracy polityczno-wychowawczej”³³.

Powyższe stwierdzenia wynikały z obaw, że nowy kierunek polityczny CRZZ nie był akceptowany przez masy związkowe, którym bez zrozumienia jego istoty został narzucony. Intensywne szkolenie polityczne, a nie związkowe, miało spowodować zwycięstwo linii lewackodogmatycznej w partii i związkach zawodowych.

³¹ „Związkowiec” 1950, nr 24.

³² Szerzej: „Przegląd Związkowy” 1951, nr 1.

³³ Tamże.

Jednak praktyczna realizacja zamiarów nowej ekipy politycznej wskazywała na brak społecznego poparcia dla jej awanturniczych zamiarów. Dość szybko w polskim życiu politycznym i związkowym zdobyły sobie miejsce takie pojęcia, jak: „dokooptowanie”, „wytypowanie”, „mianowanie”, „wysuwanie” itp., które obrazowały faktyczny stan nastrojów społecznych. W skali całego ruchu zawodowego od 12–15% społecznych inspektorów pracy pochodziło z wyboru, a ponad 80% z nominacji, nacisków, typowania itp., czego wcale nie kryły w publicznych dyskusjach władze CRZZ. Z kolei w związku zawodowym pracowników rolnych, na wybranych 1300 mężów zaufania, tylko 5–10% pochodziło z wyboru związkowców. Skład pozostałych uzupełniano w drodze typowych dla tego okresu działań politycznych, czyli nacisków personalnych na osoby, które uznano za godne zaufania politycznego.

Dla wielu terenowych rad związków zawodowych szkolenie polityczne stać się miało „podstawą awansu społecznego robotników do stanowisk dyrektorów zakładów włócznie”³⁴. W tej praktyce celowała katowicka Okręgowa Rada Związków Zawodowych (dalej ORZZ), dla której aktywność szkoleniowa była podstawą awansowania robotników na kierownicze stanowiska administracyjne i gospodarcze. Ratunek dla szkolenia związkowego widziano w mobilizacji członków Związku Nauczycielstwa Polskiego i należało tylko „wytypować zdolnych i oddanych Polsce Ludowej nauczycieli, w celu zasilenia nimi aparatu kierowniczego – zarówno administracyjnego, jak i związkowego”³⁵. To ostatnie stwierdzenie świadczy o dramatycznie niskim poziomie merytorycznym kadr, które starano się przeszkolić dla objęcia kierownictwa przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Taką awanturniczą polityką kadrową wyeliminowano z życia społecznego i gospodarczego wiele osób o wysokich kwalifikacjach i spowodowano w skali gospodarki narodowej poważny kryzys kadrowy.

Mimo poważnych niepowodzeń organizacyjnych, chcąc zrobić wrażenie na decydentach politycznych, przy każdej nadarzającej się okazji przypomniano rolę szkolenia politycznego w szkoleniu związkowym, powołując się na wypowiedzi Stalina, Lenina i Bieruta, lub rzucano hasła polityczne własnego autorstwa.

Szeroko cytowano i przypomniano wypowiedź Stalina na XVIII Zjeździe WKP(b), w której stwierdził, że „należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy, tym wyższy poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna”³⁶.

Zdaniem Stalina, „gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninowców, umięjących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju, to mielibyśmy wszystkie dane ku temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich zagadnień zostało rozwiązanych”³⁷.

³⁴ „Związkowiec” 1950, nr 11.

³⁵ „Związkowiec” 1950, nr 15.

³⁶ „Związkowiec” 1950, nr 15.

³⁷ „Związkowiec” 1950, nr 30.

Wypowiedź tę w formie nakazu politycznego odnośnie do kadr związkowych uzupełnił B. Bierut, stwierdzając, „iż brak własnej opieki nad wzrostem kadr związkowych jest najczęściej odzwierciedleniem słabego kontaktu i niedostatecznego kierownictwa politycznego nad działalnością organizacji masowych”.

Następnie wypowiedzi przywódców politycznych uzupełniane były przez członków kierownictwa CRZZ. Na przykład Tadeusz Ćwik podkreślał, że związki zawodowe „są kablem przewodnim partii do bezpartyjnych mas pracujących. Stąd szkolenie kadr nabiera w naszym ruchu wyjątkowego znaczenia. Szkolenie jest nie tylko wewnętrzną sprawą związków zawodowych. Wyrasta ono do rozmiarów problemów o dużej doniosłości dla całej klasy robotniczej”³⁸.

Według prominentnych działaczy CRZZ, szkolenie polityczne miało odegrać w przypadku ruchu zawodowego istotną rolę indoktrynującą w stosunku do ogółu społeczeństwa, niezrzeszonego w partii. Rolę ruchu zawodowego sprowadzano dość chętnie i bezkrytycznie do roli tzw. młodszej partii, prowadzącej wśród członków związków zawodowych szeroką działalność indoktrynującą. Stąd też w kolejnych wypowiedziach prominentnych działaczy związkowych uszczegółowiano oczekiwaną rolę dla poszczególnych związków branżowych.

I tak na przykład w toczącej się walce klasowej na wsi Zygmunt Kratko widział „kolosalne możliwości Związku Nauczycielstwa Polskiego”, „wyjątkową rolę Związku Zawodowego Pracowników Rolnych”, „duże możliwości Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego – którego członkowie stykają się bezpośrednio z chłopami” i „nie mniej poważne zadanie” przed pozostałymi związkami branżowymi, nie wyłączając górników, hutników czy metalowców. W wyniku szkolenia politycznego związki zawodowe miały prowadzić pracę polityczną z dojeżdżającymi do pracy mieszkańcami wsi, w ramach opieki nad gminami w ramach pracy kulturalno-oświatowej i ruchu łączności miasta ze wsią. W tych wypowiedziach całkowicie pomijano merytoryczne przygotowanie kadr do kierowania gospodarką narodową.

Plany roku szkoleniowego 1950/1951 przewidywały znaczny wzrost tematyki ideologicznej w szkoleniu związkowym, dominację problematyki historii ruchu robotniczego i perspektyw rozwoju socjalizmu w Polsce. Łącznie plany wszystkich instancji związkowych przewidywały przeszkolenie ok. 120 tys. członków związków zawodowych.

Jednak ich realizacja napotkała na poważne problemy. W ciągu pierwszych czterech miesięcy trwania kursów przeszkolono zaledwie 20 tys. uczestników, a dalsze plany w tym zakresie przewidywały zorganizowanie 355 kursów dla 14 tys. osób³⁹. W miarę sprawnie kursy zorganizowały związki cukrowników, kolejarzy, włókniarzy, chemików, państwowców i samorządowców. Fatalnie natomiast przebiegały kursy wśród odzieżowców, handlowców, leśników, drogo-

³⁸ „Związkowiec” 1949, nr 6.

³⁹ „Związkowiec” 1950, nr 25.

wców i transportowców, których zorganizowano od 15–20% w stosunku do zakładanych planów i do tego przy bardzo niskiej frekwencji. Podobna sytuacja miała miejsce na kursach międzyzwiązkowych, organizowanych przez powiatowe i okręgowe rady związków zawodowych. W skali kraju zdołano pozyskać około 1000 wykładawców, przy czym nie znano ich kwalifikacji merytorycznych ani fachowego przygotowania.

Wydział Szkolenia CRZZ, który chętnie opracowywał coraz to nowe i ambitne plany szkolenia kadr związkowych, jak zwykle „nie zdążył na czas” opracować materiałów pomocniczych i w tej sytuacji losy szkolenia pozostawił własnej inicjatywie wykładawców. Mimo tak poważnych niepowodzeń w CRZZ opracowano po raz kolejny nowe programy kursów szkoleniowych, które miały obowiązywać w latach 1951–1952.

Projekty te, które podobno wnikliwie analizowano i zatwierdzano przez wiele komórek organizacyjnych CRZZ, były całkowicie oderwane od rzeczywistości związkowej i praktyki życia społecznego. I tak na przykład kadencja przewodniczącego i sekretarza rady zakładowej trwała 1 rok i ponownie na tę funkcję wybierano w skali kraju ok. 20% aktywistów. Opracowany dla nich program szkolenia przewidywał 75-dniowy pobyt na kursie stacjonarnym, w tym 70 dni szkoleń w wymiarze 8 godzin dziennie⁴⁰. Oznaczało to, że 27% czasu kadencji przewodniczący lub sekretarz zakładowej organizacji związkowej przebywał poza zakładem pracy na szkoleniu związkowym. Ponadto program szkolenia obejmował 253 godziny szkolenia politycznego i 307 godzin szkolenia związkowego.

Podobne szkolenie przewidziano dla pracowników związkowych placówek kulturalno-oświatowych, wśród których fluktuacja kadr w skali roku przekraczała 50%, co oznaczało wyjątkowo wysoką rotację. Przewidziano dla nich 75 dni szkolenia w oderwaniu od pracy, w tym 219 godzin szkolenia ideologicznego, 171 godzin szkolenia związkowego i 170 godzin szkolenia fachowego.

Ponadto wyrażono zgodę, aby krakowska szkoła związkowa na powyższych zasadach prowadziła szkolenie bibliotekarzy, kierowników świetlic i kierowników domów kultury⁴¹. Natomiast dla instruktorów kulturalno-oświatowych pracujących w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych przewidziano 6-tygodniowe szkolenie stacjonarne, obejmujące 272 godziny lekcyjne, w tym 126 godzin szkolenia ideologicznego, 46 godzin szkolenia związkowego i 100 godzin szkolenia fachowego.

Podjmując decyzje odnośnie do programu szkolenia związkowego, Sekretariat CRZZ całkowicie pominął program szkolenia mężów zaufania, nie określając bliżej zasad i celów ich szkolenia⁴². Natomiast przy każdej nadarzającej się

⁴⁰ Protokół z posiedzenia Sekretariatu CRZZ z 4 kwietnia 1951 r., Biblioteka BHRZ, mf 72.

⁴¹ Projekt 3-miesięcznego kursu dla pracowników kulturalno-oświatowych, Biblioteka BHRZ, mf 72.

⁴² Protokół z posiedzenia Sekretariatu CRZZ z 4 kwietnia 1951 r., Biblioteka BHRZ, mf 72.

okazji prominentni działacze CRZZ podkreślali ważność szkolenia właśnie mężów zaufania, mających w pracy związkowej spełniać podstawową i decydującą rolę.

Zakres kursów dla aktywistów rad zakładowych organizowanych przez poszczególne związki branżowe w latach 1951–1953 przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Kursy masowego szkolenia rad zakładowych związków branżowych w latach 1951–1953

Ogółem	Liczba przeszkolonych związkowców		
	1951	1952	1953
	164 237	266 237	369 653
W tym: budowlani	9 801	24 118	39 209
chemicy	7 358	13 855	18 107
górnicy	11 210	16 661	24 264
handlu	26 082	30 668	32 387
metalowcy	14 054	15 680	24 409
kolejarze	19 773	44 012	50 329

Źródło: *Związki zawodowe w liczbach*, Warszawa 1954, s. 25.

Szkolenie aktywistów związkowych przybrało formalnie masowy charakter, lecz nie spowodowało ono zmiany jakości działania poszczególnych związków branżowych. Biurokraci związkowi zapomnieli o procesie wychowywania działaczy związkowych, który powinien zacząć się od pracy społecznej w najniższym ogniwie związkowym, a tak zwane przyspieszone szkolenie musiało być – z przyczyn obiektywnych – skazane na niepowodzenie.

Pod względem liczebnym masowe szkolenie związkowe należałoby uznać za imponujące pod względem statystycznym. Celem masowego szkolenia związkowego było dostarczenie partii i gospodarce narodowej jednomilionowego aktywu związkowego, który odpowiednio przygotowany – przede wszystkim politycznie – miał zasilić kadrowo gospodarkę narodową i inne instytucje życia publicznego. Przeszkoleni przez związki zawodowe nowi aktywiści związkowi mieli opowiadać się w sposób zdecydowany za partią, realizującą zadania budownictwa socjalizmu w kraju. Natomiast dla partii rządzącej mieli stanowić gwarancję, że postawione przed nimi zadania polityczne, a następnie gospodarcze zostaną w pełni zrealizowane.

Od początku realizacji planu 6-letniego, nazywanego planem budowy podstaw socjalizmu, centrala związkowa zapewniała, że dostarczy partii i socjalistycznej gospodarce każdą ilość potrzebnego aktywu do objęcia ważnych stanowisk, głównie gospodarczych, poprzez szkolenie, a następnie awansowanie na kierownicze stanowiska przodujących robotników i racjonalizatorów. Statystyczne rezultaty szkolenia związkowego z podziałem na cele szkolenia w latach 1950–1953 przedstawia poniższa tabela.

Tabela 2. Masowe szkolenie związkowe w latach 1950–1953

Rodzaj szkolenia masowego	Liczba	
	kursów	sluchaczy
Członkowie rad zakładowych i mężowie zaufania	13 035	335 796
— grupowi społeczni inspektorzy pracy	5 507	117 084
— delegaci socjalno-ubezpieczeniowi	6 606	154 150
— organizatorzy pracy kulturalno-oświatowej	4 760	97 942
— członkowie komisji rad zakładowych	117	6 651
— seminaria na temat planu 6- letniego	3 883	137 998
— kursy o programie jednolitym	4 921	126 453
— różne kursy	139	5 555
Łącznie	39 038	981 529

Źródło: *Związki zawodowe w liczbach*, Warszawa 1954, s. 26

Łącznie, według danych CRZZ, w latach 1950–1955 szkolenie związkowe miało odbyć ponad 1,5 mln członków związków zawodowych, których w ten sposób starano się przygotować do pełnienia funkcji związkowych⁴³. Z kolei prasa związkowa podawała nieco inne dane, stwierdzając, że w 1950 roku szkolenie przeszło 77 tys. aktywistów, w 1951 r. ponad 130 tys., w 1952 już 270 tys., a w 1953 roku 370 tys. aktywistów, czyli ok. 877 tys. funkcyjnych działaczy. Gdyby te dane uznać za w pełni wiarygodne, to oznaczałoby, że co trzeci członek związków zawodowych w kraju odbył szkolenie przewidziane do pełnienia funkcji organizacyjnej.

Od momentu wprowadzenia do szkolenia związkowego tematyki ideologicznej kursy te spotkały się z niechęcią własnej bazy społecznej. Aby przełamać opór bazy społecznej, na łamach centralnej prasy związkowej pojawiły się dramatyczne wezwania, nawołujące wszystkie związki branżowe do uruchomienia zaplanowanych kursów. Publicznie przypominano, że „od aktywności grup związkowych zależy w dużym stopniu wypełnianie przez związki zawodowe odpowiedzialnych zadań, jakie stanęły przed nim w okresie wzmożonej walki całego narodu o realizację Sześcioletniego Planu i utrwalenia pokoju”⁴⁴.

Krytykowano zarządy główne związków branżowych, jak na przykład związek budowlanych, że tak ważnych instrukcji CRZZ w sprawie szkolenia mężów zaufania nie rozesłał do podległych mu instancji związkowych. Publiczna krytyka nie ominęła aktywniejszych na tym polu działania branżowych związków zawodowych, jak na przykład kolejarzy, metalowców i chemików, które – z powodu braku kadry wykładowców na odpowiednim poziomie merytorycznym – własnymi decyzjami zawiesiły ich uruchomienie, nie dopuszczając w ten sposób do organizacyjnej fikcji.

⁴³ „Głos Pracy” 1956, nr 304.

⁴⁴ „Głos Pracy” 1951, nr 136.

Zwracano uwagę, że aż 40% mężów zaufania corocznie z przyczyn obiektywnych – najczęściej braku kadry wykładowców – nie odbywało szkolenia związkowego. Przypominano publicznie, że rady zakładowe i instancje terenowe nie kierowały na kursy związkowe przodowników pracy i racjonalizatorów. Ci ostatni nie byli zainteresowani tzw. karierą związkową, bowiem w przyszłości władze kierownicze CRZZ widziały w nich wykładowców o dużym autorytecie społecznym, przyszłych kierowników gospodarki narodowej i wzorowo przygotowanych w następstwie szkolenia działaczy społecznych, kierujących się w swoim postępowaniu racjami ideologicznymi.

Od 1953 r. zaobserwowano pierwsze próby przerwania przez związki branżowe tej kuriozalnej sytuacji w szkoleniu kadr związkowych. Jako pierwsze w tym zakresie zdecydowane działania podjęły związki energetyków i kolejarzy. Związek energetyków przełamał z własnej inicjatywy nienormalną sytuację wokół szkolenia aktywu i zorganizował we własnym zakresie dwudniową kursokonferencję dla wszystkich wybranych aktywistów związku i poinstruował ich o metodach działania związkowego i ważniejszych problemach tej organizacji branżowej.

Podczas narady kolejarskiego aktywu związkowego w końcu 1953 r. jednoznacznie stwierdzono, że w ogólnym przygotowaniu do działalności związkowej szkolenie w dotychczasowej formie nie przynosiło oczekiwanych rezultatów i pozostawało na niskim poziomie merytorycznym. Zdecydowano się na utworzenie własnego ośrodka szkoleniowego w Michalinie i szkolenie wybranych aktywistów rad zakładowych, bibliotekarzy, świetlicowych, kadry pracującej z dziećmi w zespołach artystycznych, nawiązując w ten sposób do własnych tradycji związkowych z okresu międzywojennego i bezpośrednio powojennego⁴⁵.

Od końca 1953 r. organizację szkolenia przez CRZZ zaczęto publicznie krytykować. Przypominano zapowiedzi II Kongresu Związków Zawodowych z 1949 r. o wydaniu poradnika szkoleniowego dla rad zakładowych, które nie zostały zrealizowane. Zwracano uwagę, że po przejęciu przez KCZZ rad zakładowych w 1947 r., ta centrala związkowa nie miała wypracowanej koncepcji ich funkcjonowania. Podkreślano, że CRZZ zapowiadała opracowanie nie tylko programów szkolenia związkowego, ale stosownych podręczników i materiałów szkoleniowych. Potem okazywało się, że do związków branżowych docierały tylko ogólnikowe programy szkolenia, i to ze znacznym opóźnieniem, które z dużymi trudnościami adaptowano do potrzeb konkretnych środowisk związkowych.

Podczas III Kongresu Związków Zawodowych w maju 1954 r. CRZZ musiała publicznie stwierdzić, że „szkolenie kadr jest niedostateczne. Zarówno wśród kadry wykładowców, jak i wśród słuchaczy jest sporo przypadkowego elementu, w związku z czym część przeszkolonych nie może być wykorzystana w pracy

⁴⁵ Protokół z posiedzenia Prezydium ZG ZZK z 9 października 1953 roku AZZK.

związkowej”. Mimo poważnie rozbudowanego szkolenia związkowego i przeszkolenia od 1949 r., czyli poprzedniego Kongresu Związków Zawodowych, ponad miliona aktywistów „rozmach ilościowy nie szedł w parze z jakością szkolenia”⁴⁶.

Mimo oznak zaznaczającej się samodzielności ze strony związków branżowych w dziedzinie szkolenia aktywu dla własnych potrzeb, CRZZ nie zamierzała zrezygnować ani ze szkolenia, ani z własnej roli w jego organizacji. Mimo narastającej krytyki, CRZZ w 1956 r. wymusiła zorganizowanie 7213 kursów dla 185 432 aktywistów rad zakładowych⁴⁷. Zmobilizowała również wojewódzkie rady związków zawodowych, które zorganizowały 249 kursów dla 15 tys. aktywistów związkowych.

Nasilająca się krytyka form i metod działania związkowego oraz celowości jego kontynuowania nie wpłynęła na postawę CRZZ. Nadal naciskano na zarządy związków branżowych na realizowanie programów szkolenia, które stawały się coraz bardziej oderwane od rzeczywistości społecznej i oczekiwań bazy członkowskiej.

Utrzymywano 3 centralne szkoły związkowe, zatrudniające 328 pracowników pedagogicznych i administracyjnych, funkcjonujące bez większych zmian programowych. Swoje osiągnięcia też chciały mieć wojewódzkie rady związków zawodowych, które także organizowały szkolenie organizacyjne, również nie interesując się jego efektami i przydatnością dla aktywu związkowego. Celem szkolenia pozostawało niezmiennie zbudowanie i przeszkolenie milionowego aktywu związkowego, gotowego do realizacji zadań postawionych przez partię przed związkami zawodowymi w ramach realizacji planu 6-letniego.

Centralizacja ruchu zawodowego spowodowała, że prominentni działacze CRZZ realizowali zadania partii, a nie związków zawodowych. Szkolenie miało na celu indoktrynowanie szerokich rzesz pracowniczych, zdolnych do wykonania każdego zadania politycznego PZPR.

W listopadzie 1956 r. na IX plenum CRZZ podjęto decyzje o rozwiązaniu wojewódzkich rad związków zawodowych i szkół związkowych⁴⁸. Szkolenie związkowe, któremu nadawano takie znaczenie propagandowe, nie odegrało żadnej roli w kreowaniu kadr związkowych, utrzymywane było w imię interesów partii rządzącej i okazało się lewackim pomysłem na rolę i miejsce ruchu zawodowego w politycznej organizacji społeczeństwa.

Dopiero krytyka efektów szkolenia spowodowała jego przekazanie do uznania branżowych organizacji zawodowych, które prawidłowo wykorzystwały ten moment, organizując szkolenia na miarę własnych potrzeb i włączając do niego problematykę branżową, która do tej pory nie była uwzględniona. W programy

⁴⁶ *III Kongres Związków Zawodowych 5–9 maja 1954*, Warszawa 1954, s. 67–68.

⁴⁷ „Głos Pracy” 1956, nr 304.

⁴⁸ *Raport o działalności związków zawodowych w 40-leciu PRL*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1987, nr 4, s. 22.

szkolenia włączono z inicjatywy zarządów głównych problematykę ustawodawstwa pracy, bhp i inne zagadnienia wynikające ze stosunków pracy. W ten sposób szkolenie związkowe uniknęło totalnej krytyki w takim stopniu, jakim objęła ona cały polski ruch zawodowy.

W przeciwieństwie do PZPR centrala ruchu zawodowego i związki branżowe nie miały odpowiednich kadr, aby jej zamiary szkoleniowe zostały zrealizowane. Kadra szkoleniowa PZPR w połowie posiadała wykształcenie średnie i wyższe, natomiast CRZZ starała się bezskutecznie pozyskać nauczycieli, z których to związkiem zawodowym pozostawała w poważnym konflikcie na tle organizacyjnym. Ogólny poziom szkolenia związkowego był niski, przy ograniczonej wymianie poglądów i braku kształtowania samodzielności myślenia. Już wówczas podnoszono zarzuty, że szkolenie związkowe słabo było powiązane z codzienną działalnością ruchu zawodowego, skoro na przykład w trakcie 12-miesięcznej kadencji aż trzy miesiące aktywiści przebywali na szkoleniu, nie interesując się problemami własnej organizacji związkowej. Brak rozwiniętych badań naukowych pozostaje do dzisiaj poważnym problemem ruchu zawodowego, który praktycznie uniemożliwił przygotowanie pełnego raportu o stanie związków zawodowych w Polsce Ludowej.

Te słabości szkolenia związkowego były typowe dla całego ówczesnego frontu ideologicznego, do którego ruch zawodowy wpisała CRZZ. Teoretyczny poziom uczestników szkolenia i kadry szkolącej był na ogół niski, nie wyłączając władz najwyższych szczebli. Mimo to szkolenie związkowe z lat 1948–1956 pozostanie jako zjawisko kulturowe, w którym chciano zmienić sposób widzenia świata szerokich mas społecznych, nie oszczędzając środków i nakładów finansowych, a jednocześnie nie uwzględniając ich rzeczywistych potrzeb w zakresie ogólnego lub zawodowego rozwoju, ani nie biorąc pod uwagę niskiego poziomu wykształcenia ogólnego. Potrzeby polityczne spowodowały irracjonalną rozbudowę kursów związkowych, wydatkowanie znacznych środków ze składek członkowskich i brak oczekiwanych efektów edukacyjnych. Był to typowy przykład szkolenia dla szkolenia bez oglądania się na głosy krytyczne w tej sferze działania związkowego. Te działania centrali związkowej absorbowwały wielki potencjał ludzki i materialny związków zawodowych. Zapomniano przy tym, że wychowanie aktywu związkowego rozpoczyna się od działalności w kołach związkowych podstawowego działania, a przypadkowy wybór nie może decydować o jego karierze związkowej.

Podstawowy cel szkolenia związkowego, jakim było wychowanie milionowego aktywu zdolnego do wykonania każdego zadania politycznego, jakie postawi partia przed ruchem zawodowym, okazał się utopią. Okazało się również, że przeszkolenie związkowe, które miało upoważniać do zajęcia kierowniczych stanowisk w gospodarce przez przodowników pracy, również było fikcją. Postępu technicznego nie zapewnili racjonalizatorzy pracy i wynalazcy, którymi nikt specjalnie w gospodarce planowej się nie przejmował ani nie interesował.

Przekonanie centralnych władz związkowych, że wiedza marksistowsko-leninowska pomoże aktywowi związkowemu usunąć wszystkie słabe strony w działalności ruchu zawodowego, okazało się złudne. Przyczyn niepowodzeń w pracy szkoleniowej w związkach zawodowych należy upatrywać w czystkach kadrowych przełomu lat 1948–1950, a ubytku doświadczonych działaczy związkowych nie potrafił zastąpić pospiesznie szkolony na masową skalę nowy aktyw związkowy, nieposiadający ani przygotowania ogólnego, ani organizacyjnego.

Summary

Training of trade union as a cultural phenomenon in the years 1944–1956

Changing the political system in Poland resulted in the need for mass training of staff trade union, prepared to function in the new political conditions. In the years 1945–1948 were trained union activity to the tasks typical of the trade union movement and tried to come to the assistance for working people by organizing vocational training, and others, raising the level of education of members of trade unions. After 1948 the dominant theme of trade union training, ideological, subordinated to the interests of the Communist Party. Implemented leftist idea of building 1 million federal asset, which was to perform each task of the Communist Party and was intended to accomplish this task through massive training. In finals proved to be a utopian task that caused the issue of unproductive union contributions to the utopian goals without the interests of the toiling masses.